

Prof. dr hab. Jan Świąch
Emerytowany prof. Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Jagielloński
Ul. Gołębia 9, 30-007 Kraków

Kraków, 27.11.2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Magdaleny Zych

Współczesne kolekcje etnograficzne. Strategie tworzenia kolekcji muzealnych, ich relacje ze zbiorami historycznymi oraz ze społecznym otoczeniem muzeum na przykładzie wybranych muzeów w Polsce i Europie na przełomie XX i XXI wieku

Praca doktorska napisana w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ

Promotor: prof. dr hab. Janusz Barański

Muzea są manifestacją poznania intuicyjnego – oglądowego, bowiem kreują wizję określonej rzeczywistości kulturowej za pomocą wybranych z niej materialnych elementów - rzeczy - obiektów muzealnych. Można rzec, iż **muzealnictwo jest sztuką prowadzenia narracji za pomocą rzeczy. Podstawową zatem funkcją muzeum jest tworzenie kolekcji obiektów**. Kolekcjonowanie jest zjawiskiem złożonym, wielowymiarowym, wykraczającym daleko poza samo tworzenie zbioru przedmiotów, wymykające się prostym schematom i niełatwo poddającym się systematyzacji i analizie. O ile bowiem każda kolekcja jest zbiorem, o tyle nie każdy zbiór można uznać za kolekcję. Nie każde też gromadzenie ma charakter kolekcjonerski. Różne zatem definicje kładą nacisk to na zawartość kolekcji, to na motywy czy cel jej tworzenia, to na emocjonalne zaangażowanie kolekcjonera.

Nas jednak interesuje kolekcjonowanie muzealne, które zakłada świadomy dobór obiektów, pozwalający na kreowanie humanistycznej wizji, prezentowanej na wystawie określonej rzeczywistości kulturowej. **Gwarantem zaś, optymalnego doboru obiektu jest jednej strony jest nauka**, gdyż ona tworzy klucze rozpoznania owej rzeczywistości i wskazuje, które z jej materialnych elementów są nieodzowne dla kreacji muzealnej, **z drugiej zaś, doświadczenie muzealnika – „rzemiosło” muzealne podbudowane dekalogiem kolekcjonera muzealnego i kryteriami wartościowania obiektów**.

Każdorazowe wprowadzanie rzeczy do kolekcji muzealnej jest aktem wyjątkowej doniosłości, bowiem ostateczną decyzję wyboru pozostawia się muzealnikowi, jego odpowiedzialności, wiedzy, intuicji i wyobraźni.

Kolekcjonowanie jest stanem permanentnym w muzeum. Niezawodną wytyczną w tym zakresie jest przemyślana „polityka kolekcjonerską”. Nie jest ona funkcją stałą i

musi być co 4-5 lat weryfikowana i uzupełniana o nowe pola aktywności kolekcjonerskiej muzeum w tym na tworzenie kolekcji współczesności.

Muzealne kolekcjonowanie nakłada też obowiązek jak najszerszego dokumentowania kontekstu kulturowego, wprowadzanego do zbioru obiektu. W polskim muzealnictwie owo minimum informacji o nowo pozyskanym obiekcie, określa metryczka oraz karta katalogu naukowego, lub karta ewidencyjna.

W końcu dochodzimy do finału wieńczącego sens kolekcjonowania muzealnego i wszystkich innych procedur /w tym konserwatorskich/ - **wystawy. Jest ona niezwykłym dziełem naukowym, z jednej strony „teatrem nieruchomym”, w którym głównymi „aktorami” są obiekty muzealne kreujące, ściśle określone przez autora scenariusza role. Możliwości interpretacji są wręcz nieograniczone, zależne jedynie od przygotowania teoretycznego, znawstwa, wrażliwości, przeczucia i postrzegania przedmiotu przez autora scenariusza wystawy, niekiedy też autora oprawy plastycznej owego zdarzenia.**

Subtelność w budowaniu strefy spotkania dwóch różnych typów wyobraźni, wrażliwości i percepcji – twórców i odbiorców ekspozycji, jest próbą formułowania wspólnego punktu odniesienia. Zadanie to jest niesłychanie trudne, ale niejednokrotnie kończy się sukcesem i właśnie ku takim celom zwraca się idea muzealnictwa.

Naszkirowany powyżej model „idealnego muzealnego kolekcjonowania”, ma być punktem odniesienia do prowadzonych rozważań w przedstawionej do recenzji dysertacji Pani mgr Magdaleny Zych, dodajmy tematu trudnego do syntetycznego ujęcia i rzadko podejmowanego w dyskursie naukowym, bowiem każde muzeum, a szczególnie muzeum etnograficzne, w swoich statutowych zapisach ma inne priorytety kolekcjonerskie, działa na terenie o różnym potencjale etnograficznym, posiada inny zespół pracowników merytorycznych oraz różna jest też jego kondycja ekonomiczna. Jak pisze we wstępie Doktorantka: *„Problem badawczy, jaki podejmuję w niniejszej pracy, to przyczyny i konsekwencje zmieniającego się kontekstu funkcjonowania muzeów etnograficznych w polu kolekcjonowania. Skupiam się na strategiach kolekcjonerskich kreujących przyszłość kolekcji, na powiązanych z nimi praktykach skierowanych wobec kolekcji historycznych oraz na relacjach kolekcji etnograficznych ze społecznym otoczeniem muzeum.”*. Podjęte badania miały zatem odpowiedzieć na postawione pytania: *„jak i dlaczego są formułowane współczesne strategie tworzenia kolekcji przez muzea etnograficzne? Jaki wpływ na strategie*

mają relacje ze zbiorami historycznymi i ze społecznym otoczeniem muzeum?'.
Podstawowym zaś celem pracy: „...było ustalenie, jak przemiany muzeów etnograficznych wpływają na kolekcjonerstwo tych instytucji.

Badaniami objęto trzynaście muzeów etnograficznych w siedmiu europejskich krajach: Anglii (1), Belgii (1), Francji (2), Niemczech (1), Polsce (3), Szwajcarii (4), Szwecji (1).

Dalsze rozważania Doktorantka ujęła w sześciu rozdziałach.

Pierwszy rozdział: *Kolekcje muzeów etnograficznych – źródła, zmiany, konteksty*, przedstawia zagadnienia dotyczące historii tworzenia kolekcji etnograficznych i muzealnictwa etnograficznego. Następnie przedstawiono muzea – głównych „bohaterów”, poddanych zabiegom badawczym. Drugi rozdział: *Kolekcjonowanie*, poświęcony jest strategiom kolekcjonerskim wybranych muzeów oraz uwikłanych w to podstawowe zadanie muzealnikom-kolekcjonerom. Szczegółowo przedstawiono też kwestie krytycznego momentu, wprowadzania rzeczy do kolekcji, a także formuły naukowego opracowania i wykorzystania zbiorów. W rozdziale trzecim: *Kolekcja a wystawa, czyli spór o tożsamość* Doktorantka przedstawia kolekcje muzealne jako tworzywo ekspozycyjnych zdarzeń oraz rolę w tym procesie muzealnika-kuratora. W rozdziale czwartym: *Punkty zwrotne recepcji kolekcji*, podjęto problematykę recepcji etnograficznych zbiorów muzealnych, a także zagadnienia związane z dziedzictwem niematerialnym, dekolonizacją, narzędziami sztuki i taktykami marketingu. Piąty rozdział: *Otoczenie społeczne muzeów etnograficznych*, omawia społeczne otoczenie muzeów, muzealne praktyki zaangażowania i ich etyczny potencjał oraz tendencje przewartościowania mentorskiego zachodniego etnocentryzmu w kierunku międzykulturowego zbliżenia i dialogu. W końcu szósty rozdział: *Spojrzenie od wewnątrz – MEK autoetnograficznie*, mocno emocjonalny, prezentuje strategie kolekcjonerskie, które Doktorantka współtworzyła w projektach badawczych – zakładających kolekcjonowanie oraz reinterpretację już istniejących kolekcji. Następnie zaś, zaproponowała metodę badawczą – „*muzeologię terenową*”, wychodzącą od kolekcji i tworzącą nowe relacje w terenie.

W *zakończeniu*, przedstawiono konkluzję rozważań. Doktorantka odnotowuje w szczególności że: „*współczesne strategie tworzenia kolekcji przez muzea etnograficzne są przede wszystkim nakierowane na działania zmierzające do utrzymania spójności muzeów między źródłem ich tożsamości (kolekcjami historycznymi) a pragmatycznymi wyzwaniem codzienności oraz ich społecznym i politycznym kontekstem*”. Zwraca też uwagę na: „*Wymóg znalezienia balansu między klasycznym dwuaspektowym praktykowaniem idei*

muzeum jako instytucji oraz jako przestrzeni społecznej jest zarówno postulowany, jak i wdrażany. Uwagę zwracają postawy dążące do przekroczenia tego rodzaju binarności (tendencja związana z coraz szerzej artykułowaną potrzebą dekolonizacji) na rzecz demontażu obszaru instytucjonalnego w rozumieniu struktury złożonej z autorytetu i hierarchii”.

Doktorantka zwraca uwagę, że przemiany muzeów etnograficznych wpływają na kolekcjonerstwo tych instytucji, czego przykładem jest m.in. cyfrowa dostępność i do kolekcji i społecznościowego zaangażowania instytucji oraz że, sformułowanie aktualnej strategii tworzenia kolekcji jest zadaniem wymagającym czasu na refleksji i wypracowania wspólnego stanowiska uwzględniającego proces demokratyzacji zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz muzeum.

Wyjątkowo istotną jest zdaniem Doktorantki: *„Strategia postępowania wobec kolekcji wymagająca także odpowiednich zasobów merytorycznych, wynikających z aktualnego stanu wiedzy w ramach dyscypliny, osadzonych w praktykach innych zespołów muzealnych, a także w środowisku akademickim, dlatego relacje środowiskowe i współpraca międzyinstytucjonalna, w tym z partnerami także spoza świata muzeów, stanowią ważny aspekt ich rozwoju. Zaplecze merytoryczne to jednak przede wszystkim dogłębna wiedza o kolekcji (...) umożliwia rzetelną ocenę poprzedzającą wybór drogi strategicznego postępowania – reinterpretacji, kreacji czy kombinacji tych działań. Depozytariusze tej wiedzy to nie tylko pracownicy muzeów, bezpośrednio mający styczność z kolekcją. Do ich zadań należy obecnie pozostawanie w kontakcie ze społecznościami źródłowymi wobec kolekcji czy też w nią uwikłanymi, dążenie do stwarzania warunków dla partycypacji...”*

Doktorantka podkreśla, że ogromną rolę w kształtowaniu postaw muzeów wobec kolekcji etnograficznych odgrywa: *„ ... nastawienie kustoszy-kolekcjonerów i kustoszy-kuratorów, którego tłem jest stosunek do dziedzictwa instytucji (w tym „kult przodków”) oraz dynamika kontaktów z kadrą zarządzającą”*.

W końcu w oparciu o swoje doświadczenia kreowania kolekcji poprzez projekty badawcze, zainicjowane jako program Muzeum Etnograficznego w Krakowie zaproponowała: *„ ... praktykę wychodzącą od kolekcji, ale opartą o wpisane w nią relacje. Muzeologia terenowa to sposób wspólnego tworzenia wiedzy w obrębie społeczności pozostających w strefie oddziaływania kolekcji”*.

Dysertacja podbudowana jest ponadto, bardzo starannie dobranym zestawem literatury przedmiotu oraz aneksem zawierającym m.in. *Założenia tematyczne w formie pytań do*

rozmów z osobami odpowiedzialnymi za tworzenie i pracę z kolekcją oraz Manifest dotyczący prawa dostępu do zbiorów kolonialnych przechowywanych w Europie Zachodniej.

Pani mgr Magdalena Zych jest uznanym praktykiem muzealnictwa z dużym dorobkiem realizacyjnym zdarzeń muzealnych oraz publikacyjnym. Swoje naukowe aspiracje potwierdziła zarówno w trakcie prowadzonych badań związanych z przygotowaniem przedstawionej do recenzji dysertacji, jak również przekładając zebrany materiał na inspirujące i głęboko erudycyjne rozważania, uwiarygodnione znakomitą znajomością obszernej literatury przedmiotu. Praca posiada bardzo dobrą strukturę oraz nie budzi większych zastrzeżeń metodologicznych.

Recenzyjny obowiązek zobowiązuje mnie jednak do przedstawienia nie tylko zalet pracy, ale też kilku wątpliwości i drobnych uwag, które pojawiły się w trakcie jej lektury. I tak Doktorantka w pracy skupiła swoją uwagę na etnograficznych muzeach pawilonowych, pomijając etnograficzne muzea na wolnym powietrzu. Wprawdzie w trzynastu badanych placówkach, znalazło się Muzeum Etnograficzne w Toruniu, które w swojej strukturze organizacyjnej posiada aż trzy oddziały typu skansenowskiego, to jednak nie poświęcono im większej uwagi. Tymczasem już z samej istoty tej formuły ekspozycji, wynika potrzeba prowadzenia szerokich i wielowątkowych badań, będących punktem wyjścia w procesie tworzenia kolekcji niezbędnych przy wyborze obiektów dużej architektury i ich ekspozycyjnych aranżacji. Przy każdej kolejnej translokacji budynku proces ten jest powtarzany i nie dotyczy tylko określonego obiektu, ale również różnego typu przestrzeni, w których są one lokowane: opola, siedliska, zagrody, budynku. Stąd m. in. odnajdujemy w tych placówkach tak wiele „banalnych” obiektów, nierzadko wręcz destruktyw, które w klasycznych kolekcjach etnograficznych muzeów pawilonowych nigdy się nie znajdują, a na ekspozycjach typu skansenowskiego, są nieodzowne w tworzeniu niepowtarzalnego klimatu niezwykłości życia codziennego. To właśnie w tych muzeach, właściwie od początku ich ideologicznych założeń i późniejszych realizacji, mamy do czynienia z głęboką partycypacją, zaś w pracach nad aranżacją wnętrza praktyk, określonych przez Doktorantkę - „muzeologią terenową”. W tej sytuacji nie mogę się zgodzić również z Doktorantką, której rozważania sugerują, że Nina Simon zainicjowała ideę partycypacji w działaniach muzeum. Poprawnie można konstatować, że temu powszechnemu zjawisku w muzealnictwie, w szczególności muzealnictwie etnograficznym, nadała w naukowym opisie jedynie formuły pojęciowe. W

Polsce idea partycypacji została zaproponowana przez Bronisława Piłsudskiego już w 1913 r. (sic!).

Nie znalazłem też szerszych komentarzy na temat zasad „polityki kolekcjonerskiej” przyjętych przez wytypowane do badań placówki. Jeśli są to kilkudzaniowe przekazy, zawieszane na stronach internetowych muzeów, to znaczy, że muzeum takiej polityki nie prowadzi. Powrócę ponownie do Muzeum Etnograficznego w Toruniu, jako dobrego przykładu stosowania wysokich standardów kolekcjonerskich. Politykę w tym zakresie stanowił dokument opracowywany co 4 lata. Cały ten kilkumiesięczny proces nazywany „rekolekcjami kolekcjonerskimi”. We wszystkich działach muzeum tworzone listy pełnych kolekcji i propozycji ich ekspozycyjnego wykorzystania, listy braków w kolekcjach - punkt wyjścia do ich uzupełnienia i ustalenia priorytetów zakupowych tym zakresie, list transferowych – obiektów do wymiany z innymi muzeami w celu uzupełnienia braków w kolekcjach własnych w końcu też propozycji projektu tworzenia kolekcji współczesności – najlepsze projekty uzyskiwały priorytet zakupowy. Po ożywionej dyskusji przyjmowano końcowy dokument określający priorytety działań kolekcjonerskich całej placówki na najbliższe cztery lata / ponieważ nie pracuję od blisko piętnastu lat w MET, nie wiem czy ta kapitalna formuła, angażująca w proces kolekcjonowania wszystkich merytorycznych pracowników jest nadal praktykowana/. Dodać należy, że podobne procedury obowiązywały również w muzeach pawilonowych ME/O/MZKiD, ME/O/ MNP, ME/O/MNSz, MMŻ. Tzw. kolekcje współczesności tworzone m.in. w MET. ME/O/MZKiD, MMŻ.

Doktorantka wspomina o protokołach Komisji Zakupów, podkreślając, że stanowią one źródła do muzeologicznej refleksji nad kolekcjonerstwem w poszczególnych muzeach. Jednak w rozprawie nie znalazłem wątków świadczących o próbach głębszej analizy tychże dokumentów. W Polsce ustawa o muzealnictwie z 1996 r. ograniczyła kompetencje tej komisji do organu doradczego. Ciekawe byłoby prześledzenie czy tak niezrozumiałe umocowanie prawne, zniosło zaangażowanie muzealników w sprawę muzealnego kolekcjonowania.

W kilku miejscach Doktorantka opisuje przykłady utrudniające tworzenie kolekcji współczesności. Chodzi m. in. o trudności w pozyskiwaniu na ten cel funduszy – dramatyczna niekompetencja ministerialnych urzędników MKiDN, czy wykład /ciekawe kto recenzował pracę do druku/ jednego z dyrektorów polskiego muzeum /szczęśliwie nie etnograficznego/, który nie potrafił odróżnić oryginału i jego formuły nośnika informacji - „tu i teraz” od kopii. W takich sytuacjach muzealnicy są bezradni i sprawę pozostawiamy bez komentarza. Inne

przykłady z MEK, zatem macierzystej placówki Doktorantki: nie przystosowanie podstawowej dokumentacji naukowej do szerokiego opisu obiektu, czy organizacja przechowywania kolekcji jako całości w magazynach zbiorów, zakwalifikowałby raczej do kategorii indolencji zarządczej muzeum, a nie jak zinterpretowano to w pracy do nieznoszącej zmian rutyny starszych pracowników merytorycznych.

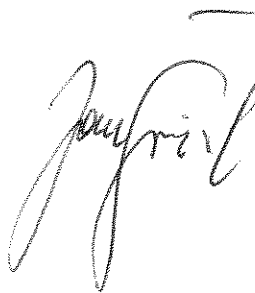
Nie uważam, że tworzenie kolekcji, których koncepcja emanuje „co najmniej życzliwym stosunkiem do rzeczy (Piotr Szacki)” kustosza, zakłóca procedury kolekcjonerskie muzeum. Takie projekty kończą się niekiedy wyodrębnieniem oddzielnych działów w muzeum /MET Dział Medycyny Ludowej/. Na tym polega dobrze pojętej doniosłości i wolności kolekcjonowania muzealnego i pierwszej zasady jego dekalogu – „Nie zbieramy wszystkiego. Tworzymy kolekcje, podbudowane kontekstem materiałowym badań naukowych”.

W kilku miejscach pracy Doktorantka odwołuje się do rozważań Katarzyny Kulikowskiej. Podchodziłbym do nich bardzo ostrożnie. Dotyczą one etnograficznego muzealnictwa Pomorza Środkowego i Gdańskiego i mocno krytycznego jego obrazu m. in. w sprawach muzealnego kolekcjonowania: „Muzealnicy twierdzili, że teorie naukowe nie mają zastosowania w przypadku działalności muzealnej”, ale Autorka nie wspomina, że nie prowadziła badań w muzeach na wolnym powietrzu Wdzydzach Kiszewskich, Klukach, Swołowie, czy też w Nadolu. O dobrych zasadach kolekcjonowania w tych placówkach już wspominałem. Ponadto zaprzeczają temu twierdzeniu artykuły pracowników muzeów pawilonowych wspomnianych terenów, zamieszczanych w periodykach, katalogach zbiorów i wystaw /Nasze Pomorze - Rocznik Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego w Bytowie/, ale także znakomite obszerne opracowania Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego, *Kaszubskich pamiątek skarbnice* oraz Anny Kwaśniewskiej, *Badania etnologiczne na Kaszubach i Pomorzu Wschodnim w XIX i XX w.*

Przedstawiona do recenzji praca doktorska Pani mgr Magdaleny Zych, pomimo sygnalizowanych uwag i wątpliwości, jest cennym głosem w trudnym dyskursie najgłębszych humanistycznych kategorii muzealnictwa – kolekcjonowaniu. Krytyczne spojrzenie jest próbą szukania „stanu idealnego”. Jego osiągnięcie nie jest funkcją stałą, musi podlegać ciągłej zmianie wraz z szybko zmieniającą się rzeczywistością. W imię pięknej idei, tą niezwykle ważną funkcję powierzono kustoszom. To oni decydują co do rzeczowego depozytu pamięci zostanie włączone. W dobie ciągłych nacisków o zarobkowanie poprzez zwiększanie frekwencji, irytujących podpowiedzi jak i co robić z kolekcjami, wystawami i

rozlicznymi zdarzeniami muzealnymi, przypominanie pewnych kanonicznych zasad muzealnictwa jest wręcz obowiązkiem każdego kustosza. Podejmując trud badań i napisania pracy Pani Kustosz Magdalena Zych z tego zadania się wywiązała.

Mogę zatem z pełnym przekonaniem stwierdzić, że rozprawa doktorska Pani mgr Magdaleny Zych odpowiada ustawowym wymogom, jakie stawia się w humanistyce tego typu opracowaniom i wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów postępowania, związanego z nadaniem stopnia naukowego doktora.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Jankowski', is positioned in the lower right quadrant of the page. The signature is fluid and cursive, with a horizontal line above it.